Jak mi się napisało w innym miejscu (p. *15 rzeczy*), nie wierząc w działanie różnych łańcuszków i innych piramidek, z zasady je rozrywam, czyli nie posyłam dalej.

Ale skoro tworząc te stronkę znalazłem zastosowanie dla prezentacji tego rodzaju hobby wielu ludzi, tak i tym razem postąpię. Otrzymałem mejl, który przytaczam niżej.

* * *

W tym roku mamy zamiar doświadczyć czterech intrygujących dat:
1.1.11; 1.11.11; 11.1.11; 11.11.11 i to jeszcze nie wszystko...

Weź ostatnie dwie cyfry roku, w którym urodziłeś się, dodaj Twój wiek obecny i wynik będzie wynosił 111 dla każdego!!!
Na przykład: Garry urodził się w 1957 r., w tym roku skończy 54 lata:
Zatem 57+54=111.
Olga urodziła się w 1974, w tym roku skończy 37 lat: 74+37.= 111

Jak Ci się to podoba? Zgodnie z chińskim Feng-shui - to jest rok pieniędzy. W tym roku czeka nas znamienny miesiąc październik. Będzie w nim 5 niedziel, 5 poniedziałków i 5 sobót. Takie coś ma miejsce raz na 823 lata. Właśnie te lata nazywane się "pieniężnymi workami".

Jeżeli dzisiaj wyślesz to pismo do 8 przyjaciół, to jak głosi i obiecuje Feng-shui, w najbliższych 4 dniach pojawią się u Ciebie pieniądze.

* * *

Oczywiście nikomu nie posłałem tego mejla, już choćby dlatego, że Szanowny Autor mejla pisze *Zgodnie z chińskim Feng-shui - to jest rok pieniędzy* podczas gdy w rzeczywistości *Od 3 lutego 2011 roku wkraczamy w Nowy Chiński Rok Metalowego Kota (Królika). Zmienia się rozkład energii feng shui i w centralnym Pałacu Lo Shu znajdzie się teraz trygram Tui cyfra 7.* (za
Bożeną Radzikowską, Dyplomowany Konsultant Feng-Shui.
W sumie coś mi tu k* nie gra. Ale rzeczywiście, wskazany przypadek jest ciekawy, niemniej każdy inny zbieg wybranych cyfr jest równie rzadki, o czym mogą świadczyć marne sukcesy

rozmaitych numerologów podczas gry w Toto-Lotka.

Ale ładnie takie wybrany cyferki wyglądają obok siebie, nie?

Jeszcze coś na temat wiary w cyferki, ale jako fakt prasowy czyli anegdotka. Otóż całkiem przypadkowo obejrzałem dziś serial emitowany niemal przed 10. laty, *Defekt.* Nie widziałem go wcześniej, z tym większą przyjemnością na tle miernej produkcji ostatnich lat, odnotowuję jego istnienie, a w nim przygodę z jasnowidzem. Grał go Zamachowski. Pytany, jakie będą numerki w Totka odpowiedział, że nie może podać gdyż byłoby to sprzeczne z etyką zawodową... Zabawne.
Jeśli zaś idzie o sam serial, w dziesięciopunktowej skali oceniłbym go na 9, oczywiście tylko jego pierwszą część, którą stanowiły cztery odcinki, gdyż drugi sezon to jak zwykle odbiega dość wyraźnie od pierwszego. A skąd tytułowy defekt? Ano: *Ludzie bezwzględnie uczciwi różnią się budową genetyczną od reszty społeczeństwa, dotyczy to 5 procent populacji - różnicę tę nazwano defektem genetycznym Einhorne'a*
- oto motto czteroodcinkowego serialu Macieja Dutkiewicza. Dotknięta takim "defektem" jest właśnie bohaterka serialu, bezkompromisowa, uczciwa i twarda pani prokurator Elżbieta Ginter (Magdalena Cielecka).

Też ciekawe, do której grupy procentowej każdy czytający te słowa się zaliczy... Wiadomo, niżej podpisany do mniejszościowej.